

665

I

Od czego rozpoczyna „Kalejdoskop” czytanie tygodniowej porcji czasopism? Ostatnio od „Komentarzy i wycinków” kogoś podpisującego się w „Kulturze” Ham. Korektę proszę o niepoprawianie. Tak się ten autor podpisuje. Wyjaśnił nawet dlaczego. Wyznał, że jest takim straszonym chamem, że nawet nie wie jak się to słowo pisze.

Otóż tenże Ham zauważył co w ostatnim numerze „Odrodzenia”, pisma PRON-u, zlikwidowanego razem z rozwiązaniem organizacji napisał znany nam w Olsztynie red. Leszek J. Napisał planowicie, że „PZPR może wniarygodnić się w jeden tylko sposób, unicestwiając sama siebie. Jest to jej szczególnie powinność wobec ludzi pracy, kształtującej się nowej lewicy i socjalistycznych idei, które przez nią głosiła”. I dalej: „Jestem członkiem PZPR od dnia jej powstania, dzwiganą przypadającą mi część jej działalności”.

Ham komentuje te słowa

w swoim stylu: „Uważam, że samounicestwienie PZPR należy rozpocząć od samounicestwienia jej członka. Jest to szczególnie powinność tego członka wobec ludzi pracy”.

Tak oto doszliśmy do rozkwiu wolnej prasy.

II

Ciąg dalszy sprawy Kolekcji Puszetowskiej. Rzecz-

ność prowadzeniem pertraktacji z innymi instytucjami, towarzyszami i osobami prywatnymi.

III

Roman Kordziński, reżyser teatralny, autor takich przedstawień olsztyńskich jak „Przedwiośnie”, „Noc listopadowa”, „Popiół i diament” i kilku jeszcze in-

IV

nych, po objęciu dyrekcji w Koszalinie rozpoczął sezon małą, kameralną śpiewograj „Dziewczyna z bżem majowym” Jarosława Abramowa.

szóbsięga po jego książki, albowiem wzorce pornograficzne z oceanu okazały się chwilowo atrakcyjniejsze. Mówią nawet, że czytelnicy otrzymują pieniądze wplacone pochopnie na subskrypcję „Dagome judez”.

V

„Trybuna Ludu” drukuje felieton Janusza Zarzyckiego, odnaczonego orderem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata” w związku z

nadaną przez „Telespress” pewną balladę Jacka Kaczmareckiego, pochodzącą z wiodowska „Zatruta studnia” jakie wystawił warszawski Teatr Dramatyczny.

Autora felietonu szczególnie uderzyły skandowane przez młodych aktorów teksty: „Wiadomo już od dawna, że Żydzi to bezpieka, więc na co jeszcze czekasz?”

VI

Mocno pracują łokalami reporterzy olsztyńskiej rozgłośni radiowej, żeby dostać się na antenę centralną. W ostatni wtorek aż dwóch z nich przekazało jednego ranka tę samą wiadomość o planowanej akcji strajkowej olsztyńskich taksówkarzy. araz po godzinie szóstej mówił o tym redaktor W.B., a godzinę później redaktor M.R.

VII

Stalemu recenzentowi teatralnemu naszego pisma zdarzyła się dziwna i tajemnicza pomyłka. Salon pomylił z browarem. Otóż autorem scenografii do trzech jednoaktówek czeskich granych obecnie w teatrze jest Jacek Zagajewski a nie Jerzy Gorzadowski. Ten pierwszy zakomponował wnętrze socjalne browaru, a ten drugi salon w premierze wcześniejszej „Bez seksu, proszę”. SEG

KALEJDOSKOP ARTYSTYCZNY

nik prasowy Ministerstwa Kultury i Sztuki odpowiada na protest krakowskich intelektualistów, zaniepokojonych stanem rzeźb i obrazów oraz stanem mieszkania, w którym dzieła te się znajdują. Ministerstwo zaproponowało Janowi Puzetowi (z jego powodu cała ta historia trafiła do „Kalejdoskopu”, bo on nasz olsztyński) zdeponowanie kolekcji w Muzeum Narodowym. Jasiu jednak zwinęła, nie może się zdecydować, tłumacząc

Ludzie sztuki gonią za tematami, tematy chodzą za artystami. Kilka lat temu „Dziewczyna z bżem majowym”, liryczno-piosenkowski rozrachunek z pokoleniem 50-latków, również w Olsztynie rozpoczęła sezon i również przyczynił się do tego Roman Kordziński.

W mordę wal, w mordę wal...” Autor felietonu radzi, aby przed czerpaniem wody i natchnienia — uważać czy studnia nie jest zatruta.

Jeśli dodamy od siebie, że pół nocy nie można było spać z powodu telewizyjnego „Otwartego studia” poświęconego mniejszościom narodowym, to przyjdzie stwierdzić uogólniając, że ciekawe wydarzenia dzieją się w naszej telewizji.